

RZESZÓW. Studenci przenieśli kontrowersyjny pomnik Walk Rewolucyjnych

Wirtualne wędrówki rzeszowskiego pomnika

Beata Sander

bsander@pressmedia.com.pl

Jedni chcieli go przebudować, inni zburzyć. Studenci wpadli na lepszy pomysł. Postanowili przenieść charakterystyczny monument z centrum miasta na Baranówkę. Nakręcili o tym film i wrzucili do Internetu. Obrazek cieszy się ogromną popularnością. We wtorek około południa licznik wskazywał, że obejrzało go 1719 internautów!

Potężny pomnik Walk Rewolucyjnych najpierw chwieje się w posadach, a potem rusza kokieteryjnie ulicami Rzeszowa. Mieszkańcy są przerażeni. Po drodze kolos miazdzy samochody. Przy każdym kroku słynnego monumentu ziemia drży. Wędrówkę kończy na dziedzińcu rzeszowskiej Wyższej Szko-

ły Informatyki i Zarządzania, gdzie... powstał obraz.

Jak u Spielberga

- Większość scen trwającego prawie 1,5 minuty filmu, wykorzystuje efekty specjalne jak w profesjonalnym obrazie science fiction. Na nagraniu wideo w realistyczny sposób nałożone są elementy grafiki 3D. Takich efektów nie powstydziliby się nawet Spielberg - śmieje się Urszula Pasieczna, rzecznik prasowy WSiIZ.

Film nakręcili studenci 3. roku dziennikarstwa i komunikacji społecznej w ramach przedmiotu grafika multimedialna. - W realizacji projektu wykorzystali najnowszą wersję oprogramowania do tworzenia grafiki 3D i montażu nieliniowego (łączenie efektów trójwymiarowych z materiałem wideo), a także do tworzenia efektów specjalnych. Posłużyli się też oprogramowaniem motion tracking

(wykrywanie ruchu kamery w klasycznych ujęciach wideo) i do tworzenia animacji postaci - wyjaśnia Paweł Trojanowski, asystent w Katedrze Systemów Rozproszonych WSiIZ, który czuwał i pomagał studentom w przygotowaniu ostatecznej wersji scen i montażu.

Wirus skuteczny

Realizacja projektu trwała 1 semestr. Wykładowca nie blokował pomysłów i dowcipu studentów. - Założenie było takie, by stworzyć interesującą, oryginalną reklamę wirusową, która trafi do sieci i zostanie rozpowszechniona przez internautów - mówi Mateusz Drozdowski, jeden z kilkunastu twórców projektu. - Studiujemy w Rzeszowie, dlatego skupiliśmy się na głównym symbolu miasta znanym w całej Polsce. Początkowo pomnik miał jedynie maszerować ulicami Rzeszowa. Potem

stwierdziliśmy, że przecież może dojść na dziedziniec WSiIZ. ■



Stop klatki z filmu, który można już obejrzeć w sieci, np. na youtube.